

Św. Salwator z Horty w świetle polskich czasopism tercjarskich okresu międzywojennego (1918–1939)

Saint Salvador of Horta on the Pages of Polish Tertiary Magazines in the Interwar Period (1918–1939)

Istotą świętości, jak pouczają mistrzowie życia duchowego, jest miłość Boga ponad wszystko. Każdy ze świętych jest nowym objawieniem potęgi, dobroci i mądrości swego Stwórcy. Jedną z takich postaci oddanych Bogu i bliźniemu z XVI w. był ubogi hiszpański brat franciszkanin Salwator z Horty. Został on kanonizowany 17 kwietnia 1938 r. przez papieża Piusa XI (1922–1939)¹.

Ogłoszenie Salwatora świętym odbyło się w czasie, gdy w Hiszpanii trwała wojna domowa, która szczególnie boleśnie dotknęła Kościoła katolickiego². W wyniku prześladowań religijnych życie straciło kilkunastu biskupów, ponad sześć tysięcy księży diecezjalnych, zakonników i zakonnic, a także kilkadziesiąt tysięcy wiernych oraz zburzono ponad dwa tysiące kościołów.

Polskie czasopisma tercjarskie okresu międzywojennego (1918–1939) spełniały wiele ważnych funkcji formacyjnych, duszpasterskich, a także informowały o sytuacji Kościoła oraz prezentowały żywoty świętych i błogosławionych. Każda z obediencji I zakonu

¹ *Trzej Święci*, „Posłaniec św. Antoniego z Padwy” 7–8 (1938), s. 218.

² *Kanonizacja św. Salwatora z Horty braciszka z Zakonu Braci Mniejszych Św. Franciszka*, „Wiadomości Tercjarskie” 34 (1938), s. 295: *Sluszną radość należała się Hiszpanii, dziś tak nieszczęśliwej, bo oblanej krwią bratnią przez wrogów Kościoła i Boga samego, bowiem ziomka także Hiszpanii wyniesiono na ołtarze św. Salwatora z Horty. Radość Hiszpanii powiększył Bóg sprawiedliwy, bowiem w tych dniach zajęły wojska narodowe okolice rodzinne św. Salwatora. Oby za jego przyczyną cała Hiszpania oswobodzona od bolszewickich ciemności ciała i dusz upadła jak najprędzej u stóp Króla królów, Chrystusa, na dziękczynne „Te Deum”, a św. Salwator, co tłumaczy się na polskie, Zbawiciel, był naprawdę zbawcą dla swojej Ojczyzny; Żywot św. Salwatora z Horty, „Posłaniec św. Antoniego z Padwy” 1 (1939), s. 30: *Dziwnie zbiegły się ciężkie próby, jakie przechodziła wybrana Hiszpania, z momentem kanonizacji jej opiekuna. I nie można pominąć słów wypowiedzianych przez Salwatora do króla Filipa II, w których obiecał, iż nigdy nie zapomni modlić się w niebie za naród swojej Hiszpanii, by zawsze był wierny chrześcijańskiej wierze ojców.**

franciszkańskiego w Polsce wydawała czasopisma tercjarskie, ojcowie franciszkanie wydawali w tym okresie łącznie 13 tytułów tercjarskich³.

Ukazanie postaci św. Salwatora z Horty (1520–1567) w świetle polskich czasopism tercjarskich okresu międzywojennego niech będzie ubogaceniem dotychczasowego poznania tej wyjątkowej osoby. Dzieje zapisane na kartach czasopism są przekazem informacji o świętym widzianym oczyma ówczesnych autorów pism, niekiedy opierających się na legendach czy opowieściach.

W opracowaniu ukazano ważniejsze wydarzenia z życia świętego i po jego śmierci, sprawy dotyczące procesu kanonizacyjnego oraz opisy niezwykłych zdarzeń związanych z Salwatorem. Przedstawiono również ilustracje, propozycje wydawnicze i wspomniano o jubileuszach organizowanych ku czci świętego.

Narodzenie i młodość

Salwator urodził się 24 grudnia 1520 r. w Santa Coloma de Farnés koło Gerony, w hiszpańskiej Katalonii⁴. Pochodził z ubogiej, religijnej rodziny⁵, jego rodzice posługiwali w szpitalu⁶. Od najmłodszych lat, towarzysząc rodzicom, wychowywał się w otoczeniu ludzi kalekich, chorych i bezdomnych. Jako kilkuletni chłopiec pomagał w pracach kuchennych, układał pościel i spełniał inne posługi stosownie do swojego wieku. Codziennie przed oczyma młodzieńczego Salwatora przewijały się obrazy rozmaitej nędzy ludzkiej. Różne nieszczęścia, na które patrzył, sprawiły, iż całym sobą poświęcał się misji niesienia pomocy ludziom nieszczęśliwym. Kiedy przychodził do chorych, oni – pomimo swoich dolegliwości, stawali się bardziej radośni. Młody Salwator współczuł chorym w ich niedoli i od *najpierwszych lat dzieciństwa ta święta lgnęła naturalnie do wszystkich biedaków*⁷. Po zajęciach

³ M. Kuczowski, *Dzieje Trzeciego Zakonu św. Franciszka z Asyżu na ziemiach polskich w latach 1918–1939 w świetle czasopism tercjarskich*, Pelplin 2010, s. 7–18.

⁴ *Święty Salwator z Horty*, „Dzwonek Trzeciego Zakonu” [dalej: 1] 7–8 (1938), s. 216: *Wówczas to w małej mieścinie katalońskiej, zwanej Santa Coloma de Farnés, przyszło na świat dziecko, które Opatrzność Boża powołała Sobie do wielkiej i wyjątkowej misji.*

⁵ *Kanonizacja św. Salwatora z Horty braciszka z Zakonu Braci Mniejszych Św. Franciszka*, s. 295: (...) *z bardzo ubogiej pochodził rodziny, był prostaczkiem, prawie że analfabetą.*

⁶ *Święty Salwator z Horty* [1], s. 223: *W małej osadzie św. Colomy de Farnes obok Gerony w Katalonii, mieszkało małżeństwo, które zajmowało się doглядaniem małego szpitala, w jakim leczono chorych starców z najbliższych okolic, a niekiedy znajdowali tam nocleg bezdomni, biedni przybysze.*

⁷ Tamże, s. 217.

w szpitalu przebierał się i udawał się z owcami na pastwiska, gdzie był ich pasterzem⁸.



*Salwator w rodzinie*⁹.

Dzieciństwo Salwatora upłynęło w atmosferze przepojonej duchem chrześcijańskim i codziennymi czynami miłosierdzia jego rodziców, którzy dawali świadectwo, jak kochać bliźnich, a także nauczyli go miłować najbiedniejszych. Szybko mijały lata dzieciństwa, gdy miał czternaście lat, zmarła jego matka, a niedługo potem ojciec¹⁰. Po śmierci rodziców wypowiedziano mu pracę w szpitalu, choć był przez wszystkich lubiany i nazywany *Salwatorkiem ze szpitala*¹¹. Następnie został pasterzem owiec i bydła, jednak niedługo zajmował się tym zajęciem. Niebawem udał się ze swoją młodszą siostrą do Barcelony w poszukiwaniu nowej pracy¹². Przez długi czas jej poszukiwał, wreszcie dostał posadę w małym zakładzie szewskim. Będąc czeladnikiem, niejednokrotnie doświadczał nieporozumień ze swoim majstrem, które dotyczyły m.in. różnic w sprawach wiary¹³.

⁸ Tamże, s. 218: *Owieczki ogromnie kochały swego małego opiekuna. Bywało, że zakładał mały dzwoneczek na koniec laski i szedł naprzód, a za nim posłuszne stadko. I jakoś nigdy owieczkom Salwatora nie stała się krzywda. Czasem nawet jako dobry pasterz stawał w obronie swoich owieczek.*

⁹ *Żywot św. Salwatora z Horty*, „Posłaniec św. Antoniego z Padwy” 9 (1938), s. 259.

¹⁰ *Święty Salwator da Horta (Hiszpan)*, „Rodzina Seraficka” 6 (1938), s. 173: *Wraz ze swą siostrą był wychowany przez Siostry Miłosierdzia w przytulku dla biednych dzieci.*

¹¹ *Święty Salwator z Horty* [1], s. 219.

¹² *Nowi święci Kościoła Katolickiego*, „Głos św. Franciszka” 5 (1938), s. 145–146: *Wcześnie odumarli go rodzice. Razem z siostrą udał się do Barcelony, gdzie nauczył się rzemiosła szewskiego.*

¹³ *Święty Salwator z Horty* [1], s. 220: *Pan majster nie należał do nadzwyczaj pobożnych. Pierwsza u niego była praca, a dopiero potem modlitwa. A tego to już młody święty zrozumieć w żaden sposób nie umiał. I stąd powstały często między majstrem a młodzikiem czeladnikiem nieporozumienia.*



Salwator u szewca.

Po kilku latach i usamodzielnieniu się siostry Salwator opuścił dotychczasowego pracodawcę i udał się do opactwa benedyktynów na górze Montserrat. Benedyktyni przyjęli go jedynie w charakterze służącego¹⁴, doświadczył tam wielu cierpień i prób. U benedyktynów słyszał kilkakrotnie o zakonie franciszkańskim, a *może mu nawet opowiadano, że kolebka franciszkańska, kościół Najśw. Panny Marii Anielskiej w Asyżu, to darowizna benedyktyńska dla franciszkanego zakonu*¹⁵. Sprawę swojego przyszłego życia często polecał Bogu i modlił się w tej intencji. Po pewnym czasie doszedł do wniosku, aby pójść do Zakonu św. Franciszka z Asyżu¹⁶. W tym celu opuścił opactwo i udał się do Barcelony, gdzie na przedmieściach znajdował się kościół Santa Maria di Gesu, przy którym znajdował się franciszkański klasztor¹⁷.

W klasztorze

Mając dwadzieścia lat, został przyjęty do Zakonu Braci Mniejszych¹⁸, gdzie przydzielono go do kuchni jako pomocnika kucharza.

¹⁴ Tamże, s. 221: *Może to i palec Boży był, że tak nie doceniono tej gołębiej duszy i wielkiej pokory św. Salwatora i powierzono mu jedynie „z zaufaniem” obowiązki lokaja; Święty Salwator da Horta (Hiszpan), s. 173: Będąc pewnego razu w słynnym klasztorze Monserrat, dokąd przybył, by zobaczyć z bliska życie zakonne, do którego czuł w sobie powołanie, uprosił przełożonego, ażeby dano mu tam pracę. Służąc w klasztorze, wzbudzał podziw wszystkich zakonników swą niezwykłą pobożnością i pracowitością.*

¹⁵ Święty Salwator z Horty [1], s. 220.

¹⁶ Tamże: *Mój Boże, gdzieżbym indziej poszedł, taki biedota jak ja? Tylko chyba do Zakonu biedaków i ubogich i służącym ubogim i wyznającym ubóstwo, do Zakonu św. Franciszka.*

¹⁷ Święty Salwator z Horty, „Posłaniec św. Antoniego z Padwy” 7–8 (1938), [dalej: 2], s. 224: *Ale jego serce pokorne i czyste dążyło do innych celów; wewnętrzny głos, który często odzywał się w jego duszy, kierował myśl jego ku synom świętego Franciszka z Asyżu.*

¹⁸ Święty Salwator z Horty [1], s. 221: *Serce św. Salwatora uderzyło silnie, kiedy pochwylił*

3 maja 1541 r. w kościele klasztornym w Barcelonie br. Salwator otrzymał z rąk przełożonego habit zakonny¹⁹. Jego imię nadane na chrzcie zostało dalej imieniem zakonnym. Oprócz wypełniania codziennych, zwykłych obowiązków w życiu młodego zakonnika wiele znaczyła modlitwa, *to była dusza, która umiała się modlić*²⁰. W nowicjacie wyróżniał się prostotą serca, a także skrupulatnym wypełnianiem reguły oraz sumiennym wywiązywaniem się z powierzonych mu obowiązków. Prał bieliznę kościelną, robił porządki w klasztorze i miał zawsze *po franciszkańsku na ustach imiona Jezusa i Jego Matki Najświętszej: Jezus i Maryja*²¹. Chodził boso, bez obuwia, spał na gołych deskach, przestrzegał nakazanych postów, poddawał się chłóście. Przed przyjęciem Komunii św. codziennie się spowiadał.



Salwator w kuchni²².

W niedługim czasie Salwator złożył profesję wieczystą²³, a po obrzędzie odczytano mu pismo prowincjała informujące o przeniesieniu do klasztoru NMP w Tortosa. W tym konwencie zakonnicy prowadzili życie według surowych przepisów zreformowanego zakonu franciszkanów bosych²⁴. Dzień w klasztorze zaczynał się bardzo wcześnie,

duży krzyż drewniany uwieszony na drucie przy furcie klasztornej. Rozległ się głos dzwonka, pojawił się brat furtian. Z ust świętego padły ciche lekliwe słowa prośby. Stanął przed gwardianem klasztoru i... o dziwo! Wbrew swoimi wszystkim nadziejom (tak sobie bardzo nie ufał) został z miejsca przyjęty.

¹⁹ Świąty Salwator z Horty [2], s. 224: Skoro doszedł do 20-tu, niektórzy podają nawet dzień 3-go maja, w święto Znalezienia Krzyża świętego w roku 1541, przywdział habit Braci Mniejszych w klasztorze Marii od Jezusa.

²⁰ Świąty Salwator z Horty [1], s. 222.

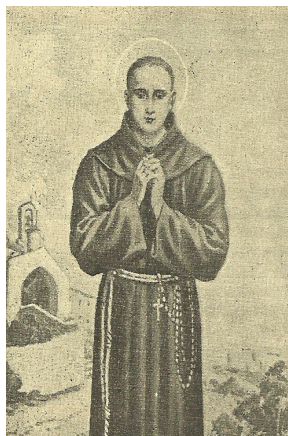
²¹ Świąty Salwator z Horty [2], s. 225.

²² Żywot św. Salwatora z Horty, s. 260.

²³ Świąty Salwator da Horta (Hiszpan), s. 173: W krótkim czasie potem wstępuje do zakonu O.O. Franciszkanów i w 1542 r. składa śluby zakonne. Nigdy bodaj dotąd nie widziano w klasztorze tym zakonnika tak cichego i tak umartwiającego się.

²⁴ Świąty Salwator z Horty [1], s. 224: Był to dom ścisłej obserwy, gdzie bracia prowadzili życie według najbardziej surowych przepisów zreformowanego zakonu pod nazwą t. zw. Ekskalceatów, czyli po polsku franciszkanów bosych; L. Iriarte, Historia franciszkanizmu, Kraków 1998, s. 196–199.

prowadzono długie śpiewane modlitwy brewiarzowe, ćwiczone się w ascezie, wykonywano prace porządkowe i ogrodowe oraz pomagano ubogim sąsiadom w okolicy. Kapłani zakonni słuchali spowiedzi, a także udawali się z pomocą duchową, gdzie ich potrzebowano. Po pracowitym dniu kładli się na krótki odpoczynek, aby już o północy wspólnie uroczystie odśpiewać jutrznię i potem jeszcze trochę odpocząć. W takim porządku dnia wzrastał brat Salwator, który *wpadł w tę atmosferę wysokiego uduchowienia niby ryba w nurt wody i poczuł się w swoim żywiole*²⁵.



*Salwator franciszkanin*²⁶.

Przed sławą uciekał, jak tylko było to możliwe, nie szukał drogi do zaszczytów, a jednak zaczęto uważać go za świętego. Ludzie, nie wiadomo skąd, dowiadywali się o szczegółach z jego życia. Wiele osób zwracało się do niego z prośbą o duchowe wsparcie i modlitwę, której niejednokrotnie towarzyszyły cuda²⁷. Opiekował się chorymi i ubogimi, mówił im o dobrym Bogu, zachęcał do korzystania z sakramentu pokuty i pojednania, błogosławił ich, a także namawiał do modlitw na cześć Niepokalanej²⁸.

²⁵ *Święty Salwator z Horty* [1], s. 225.

²⁶ *Św. Salwator z Horty*, „Dzwonek Trzeciego Zakonu” 3 (1939), s. 68.

²⁷ *Kanonizacja św. Salwatora z Horty braciszka z Zakonu Braci Mniejszych Św. Franciszka*, „Wiadomości Tercjarskie” 34 (1938), s. 295: *był zwyczajnym braciszkiem w klasztorze bez szczególniejszego wyróżnienia, a przy tym dziwnym i wielkim cudotwórcą.*

²⁸ *Nowi święci Kościoła katolickiego*, s. 145: *Nigdy bodaj dotąd nie widziano w tym klasztorze zakonnika tak cichego, pokornego i umartwiającego się. Jaśniejący cnotą i mocą czynienia cudów, stał się ten skromny braciszek franciszkański przedmiotem niezwykłego kultu wiernych z najdalszych nawet okolic. Chorzy, nad którymi uczynił znak krzyża świętego, wracali do zdrowia. Przybywali głusi, ślepi, niemi i ludzie wszelkiego rodzaju chorobami obciążeni.*

Szukał Boga w Eucharystii, w Męce Pańskiej, a także w przyrodzie, gdzie zachwycił się dziełem Stwórcy. Kilka razy podczas zimy widywano go w wirydarzu zakonnym, gdzie *siedział do lez wrzuszony z wielkim przetakiem w ręku, a dookoła świętego mnóstwo wielkie różnorodnych ptaszek, które on karmił, albo biorąc do ręki własnym tchnieniem ogrzewał*²⁹.

Przychodziło do niego wiele osób, prosząc o modlitwę. Nikomu nie odmawiał pomocy, a w czasie modlitwy kreślił znak krzyża na czołach wiernych. Za jego wstawiennictwem podczas modlitwy dokonywały się cuda. Pojawienie się brata Salwatora w kościele wywoływało ogólny zachwyt, niektórzy odnosili się do niego z przesadną czcią³⁰. Taki stan rzeczy stał się uciążliwy dla całego klasztoru, zakonnicy nie mieli spokoju już nie tylko w dzień, ale także w nocy. Grupy ludzi zbierały się pod murami klasztoru, oczekując na pojawienie się Salwatora. Niektórzy z zebranych oczekiwali sensacji związanych z cudami, co całkowicie było nie do przyjęcia przez zakonników. Salwator w klasztorze doświadczał różnorodnych prób, ćwiczone jego pokorę, a przełożeni *ciężkie nakładali mu pokuty*³¹. Pomimo tego doświadczenia, wszystko wypełniał z posłuszeństwem³².

Jednak wśród zakonników znalazła się grupa zazdrosnych współbraci, którzy nie mogli zaakceptować Salwatora³³. Ostatecznie prowincjał, nie mogąc znaleźć innego rozwiązania, przeniósł brata Salwatora do Horty³⁴. W Tortosie był przez dwanaście lat kucharzem, furtianem i kwestarzem.

I były dni, że przebywało ich setki i tysiące. Brat Salwator mówił im o dobrym Bogu, kazał im przyjąć sakramenty święte, błogosławił ich wzywając Trójcę Przenajświętszą i kazał odprawiać modlitwy na cześć Niepokalanej.

²⁹ *Święty Salwator z Horty* [1], s. 232.

³⁰ *Święty Salwator da Horta (Hiszpan)*, s. 174: *Kościół, w którym on przebywał, zapelniony był stale przez tłumy, które go błagały o modły i błogosławieństwo. Bezpośrednio po błogosławieństwie udzielanym przez Salwatora da Horta słychać było często okrzyki dziękczynne chorych, uleczonych cudownie.*

³¹ *Błogosławiony Salwator z Horty*, „Szkoła Seraficka” 3 (1936), s. 67.

³² *Błogosławiony Salwator z Horty*, s. 68: *Kiedy go raz ktoś przestrzegal przed pychą, odpowiedział mu Salwator: „Mnie się wydaje, jakobym był miechem, słomą wypełnionym; a temu to chyba obojętne, czy go porzucą w stajni albo w pięknym pokoju pozostawią”.*

³³ *Kanonizacja św. Salwatora z Horty braciszka z Zakonu Braci Mniejszych Św. Franciszka*, s. 298: *ta prostota, pokora bez granic i posłuszeństwo, już nade wszystko cierpliwość. Za jego cuda przesładowano go karząc, że zakłóca ciszę klasztorną, bo ustawicznie nieszczerliwi oblegali klasztor gdzie mieszkał.*

³⁴ *Nowi święci Kościoła katolickiego*, s. 147: *Nie zostały mu oszczędzone cierpienia. Podejrzliwość, a niekiedy też i niechęć współbraci spowodowały jego przeniesienie do klasztoru w Horta, zapadłej miejscowości górskiej.*

Według różnych źródeł, Salwator zanim dotarł do Horty, przebywał przez krótki okres w klasztorach w Bellpuig i w Lerida³⁵. Swoje przeniesienie do Bellpuig przyjął, jak zawsze, z pokorą i posłuszeństwem, jego życie w kolejnym klasztorze przepelnione było pokutą i modlitwą. Jednak i w tym miejscu nie miał spokoju, w klasztorze odnalazł Salwatora admirał Ramon Folch z Cordoby, który polecił się modlitwie zakonnika³⁶. Zajście to zakłóciło spokój i w związku z tym musiał udać się do innego klasztoru.

W 1547 r. Salwator przybył do nowego miejsca pobytu w Horcie³⁷. Klasztor wraz kościołem, położony na stoku góry wśród lasu, mieścił się kilka kilometrów od miasta. W kościele znajdował się stary obraz Matki Bożej Anielskiej, do którego po przybyciu udał się Salwator i tam oddał się pod Jej opiekę³⁸. Kiedy o pojawieniu się nowego zakonnika dowiedzieli się mieszkańcy miasta, do klasztoru udała się delegacja rajców miejskich, którzy wyrazili radość, że swoją obecnością zaszczylił Hortę. Zdziwili się wszyscy, kiedy pokorny brat poinformował zebranych, aby przygotowali w mieście miejsca noclegowe i jedzenie dla pielgrzymów, którzy niebawem tutaj przybędą³⁹. Nie został on wtedy zrozumiany, dopiero po dwóch tygodniach, po przybyciu niezliczonych rzesz chorych, zrozumiano te słowa. W mieście na wszelki wypadek pozamykano sklepy w obawie przed rabunkami, a chorzy tylko przeszli przez miasto, udając się do klasztoru. Przy nim na cierpiących czekał uśmiechnięty brat Salwator, który wszystkich zaprowadził do kościoła przed obraz Matki Bożej. Po chwili ciszy Salwator zachęcał zebranych

³⁵ *Święty Salwator z Horty* [1], s. 229.

³⁶ *Żywot św. Salwatora z Horty*, s. 260–261: *Pobiegł więc admirał do klasztoru i polecił się modlitwie brata Salwatora. Salwator jednak w te słowa odezwał się do admirała: „Admirale boisz się? Zapewniam cię jednak, że żadna kara nie czeka cię od króla, idź więc spokojnie i nie bój się, bo czekają cię jeszcze zaszczyty. (...) Przepowiednia biednego brata spełniła się.*

³⁷ Tamże, s. 261: *W kronikach nie jest zaznaczone, w którym roku święty przybył do Horty. Ponieważ wiemy, że mieszkał tam około 12-tu lat i był tam jeszcze w roku 1559, można uważać rok 1547 za rok przybycia do Horty.*

³⁸ Tamże.

³⁹ *Święty Salwator z Horty* [1], s. 234: *Moi panowie, zwracam się do was jako opiekunów i ojców miasta i proszę, byście miasto zaopatrzyli w odpowiednie pomieszczenia i prowianty. Przybywać tu bowiem będą wielkie tłumy pielgrzymów, którym Bóg miłosierny będzie tu udzielał ogromnych darów swej łaski. Podobalo się bowiem dobroci Bożej okazać tu wielką łitość dla biednych swych stworzeń, by w ten sposób uczcić Najświętszą Matkę, która cuda te, dla dzieci swych, wypraszać tu będzie; Żywot św. Salwatora z Horty, s. 262: *Dobrzy panowie, proszę Was, żebyście jako rządcy i ojcowie tego kraju zapewnili na przyszły rok dla ludności żywność i przygotowali pomieszczenia dla ludzi, którzy przybędą w te strony. Pan Bóg chce objawić wielkie dziwy i duda tym najnieszczęśliwszym za pośrednictwem Najświętszej Matki, Królowej nieba i ziemi.**

do żalu za grzechy i oddania się pod opiekę Maryi. Po modlitwach następowały liczne uzdrowienia⁴⁰.

Od tego czasu napływały do miasta wielotysięczne tłumy, a *pewnego dnia przybyła do Horty i to aż z Francji pielgrzymka, złożona z 10.000 osób z górą*⁴¹. W wyniku tego uruchamiano dodatkowe sklepy i stawiano w pośpiechu baraki noclegowe dla chorych oraz uzdrowionych. Następowo wcióż wiele uzdrowień, lecz niestety nie wszyscy byli z tego zadowoleni. Na zakonnika składano skargi do przełożonych, pod wpływem których przeprowadzono postępowanie prowincjałskie (zakonne). W jego wyniku Salwatorowi udzielono surowej nagany i zmieniono mu imię zakonne na Alfons, aby pamięć o nim poszła w zapomnienie. Następnie otrzymał on list do z przeniesieniem do klasztoru w Reus. Dodatkowo prowincjał kazał w kapitularku⁴² wymierzyć mu bolesną chłostę w obecności wszystkich zebranych. Biedny brat przyjął karę z wielką pokorą, a potem udał się przed ołtarz, gdzie znajdował się obraz Matki Bożej. Następnie wraz z towarzyszącym mu bratem wyruszył w drogę do nowej placówki, gdzie miał się nauczyć pokory⁴³, jak uważali współbracia.

Droga do nowego klasztoru nie była daleka, a gdy przybyli na miejsce, Salwator został przedstawiony przez wymagającego gwardiana nowym współbraciom⁴⁴ i zaraz na początku zakazano mu rozmowy z ludźmi świeckimi. Następnie został przydzielony do pracy w kuchni, gdzie kolejny raz otrzymał pouczenie: *Masz tu garnki, patelnie i kuchnię, popisuj się tutaj swoimi cudami! Módl się i pracuj, a to będzie największy cud*⁴⁵.

⁴⁰ *Święty Salwator z Horty* [1], s. 235: *Wówczas brat Salwator podnosił nad nimi ręce i odmawiał: „Zdrowaś Maria”. A potem kreśląc znak krzyża mówił w dialekcie katalońskim „Et nom del Pare y del Fill y del Esprit Sant”! Tyle tylko mówił i zaraz uciekał, bo nie chciał, ażeby lud przypisywał jemu zasługę, gdyż bezpośrednio po tym znaku krzyża świętego następowały natychmiastowe zdumiewające uzdrowienia.*

⁴¹ Tamże, s. 236.

⁴² E. Paclawski, *Mały alfabet franciszkański*, Tychy 2009, s. 69: *Pomieszczenie klasztorne, w którym odbywają się kapitule klasztorne albo prowincjałskie. Najczęściej usytuowane było w pobliżu prezbiterium, albo przy krużganku w skrzydle wschodnim zabudowań klasztornych.*

⁴³ *Nowi święci Kościoła katolickiego*, s. 147: *Doświadczali przełożeni jego pokorę, ciężkie nadawali mu pokuty, a on przetrwał wszystkie, a także Święty Salwator z Horty* [1], s. 240.

⁴⁴ *Święty Salwator z Horty* [dalej: 3], „Dzwonek Trzeciego Zakonu” 9 (1938), s. 265: *Oto przysłała nam o. prowincjał tego niespokojnego ducha, który poruszywszy całą Hortę, przyszedł na występy do Reus! Jest taki sławny, że mu nawet imię zakonne zmieniono. Będzie się nazywał Alfonsiem. Ale powiadam ci bracie Alfonsie, że ja cię tych cudów oduczę! Na razie jak najsurowiej ci zakazuję rozmawiać z kimkolwiek ze świeckich i tumanić ludzi swoimi cudami.*

⁴⁵ Tamże.

Po kilku dniach do Reus przybyły tłumy chorych, którzy domagali się wprowadzenia do kościoła *świętego* brata. Gwardian sprzeciwił się żądaniom chorych, ale po pewnym czasie, wystraszony wrzawą, udał się do celi brata Alfonsa (Salwatora) i tam wyrażał swoje żale wobec pokornego zakonnika. Mnich uspokajał gwardiana i prosił o pozwolenie wyjścia do zebranych, aby ich uciszyć. Niestety, pod naporem tłumów drzwi klasztoru zostały wyrwane z zawiasów i wielka rzesza ludzi rozbiegła się po korytarzach klasztoru, żądając wydania brata Alfonsa. Ostatecznie przełożony klasztoru wydał zgodę na spotkanie z zakonnikiem. Sytuacja została opanowana, wśród tłumu biedaków i chorych został on wprowadzony do kościoła, gdzie przemówił do zebranych, zachęcając do spokoju i wiary we wstawiennictwo Najświętszej Marii Panny. Następnie odmówił modlitwę i pobłogosławił zebranych *i jak mu było poleconem, opuścił natychmiast kościół, wśród okrzyków podziwu cudownie uzdrowionych chorych*⁴⁶. Przerazony gwardian w tym czasie napisał list do prowincjała, aby zabrać brata do innego klasztoru. W niedługim czasie przyszła pozytywna odpowiedź.

Przeniesienia do Barcelony nie dało się ukryć. Pomimo największej tajemnicy, mieszkańcy dowiedzieli się nawet o czasie wyjazdu zakonnika z klasztoru i przygotowali owacje na jego cześć. Cała trasa *z Reus przez Tarragonę, Villafranca i Montserrat, aż do Barcelony... to jeden wielki pochód triumfalny pokornego brata*⁴⁷. Gdy przybył do Barcelony, został oskarżony przed trybunałem inkwizycyjnym za zakłócanie porządku w całym kraju. Postawiono mu wiele zarzutów⁴⁸, w jednych z nich został nawet oskarżony o wywoływanie rewolucji. Na postawione zarzuty pokorny zakonnik odpowiedział, że nie wykonuje żadnych cudów i jest tylko grzesznikiem. Ostatecznie sędziowie po zbadaniu sprawy orzekli o jego niewinności, a oszczerców postawili w stan oskarżenia⁴⁹.

Po tym zdarzeniu mieszkańcy Barcelony cieszyli się z oddalenia oskarżeń wobec zakonnika. Tłumy ludzi prosiły Salwatora o modlitwę,

⁴⁶ *Święty Salwator z Hory* [3], s. 267.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ *Kanonizacja św. Salwatora z Hory braciszka z Zakonu Braci Mniejszych Św. Franciszka*, s. 298: *Posądzono go, że z diablem trzyma i dlatego takie rzeczy czyni, to też dwa razy stawiano go przed sąd inkwizycji, ale go uwolniono, skoro uznano, że pełen pokory i posłuszeństwa czyni to w imię Boże, a wszystkich nieszczęśliwych wpierw do żalu za grzechy i spowiedzi świętej zachęca.*

⁴⁹ *Święty Salwator da Horta (Hiszpan)*, s. 174: *Dwukrotnie był sądzony i uniewinniony, przyczym trybunał wyrażał podziw dla jego czystości i świętości.*

a pod klasztor często zajeżdżały powozy z biskupami, księżętami i innymi dostojnikami. Wszyscy polecali swoje sprawy biednemu bratu.

O niezwykłym zakonniku dowiedział się król Hiszpanii Filip II (1527–1598), rezydujący w Madrycie, który zaprosił go na dwór królewski. Spotkanie z władcą odbyło się w maju 1560 r.⁵⁰

W omawianym okresie w zakonie franciszkańskim następował zwrot do ściślejszej obserwacji zakonnej, który przejawiał się w tworzeniu nowych klasztorów o wysokiej karności i w związku z tym do Barcelony przybył Wincenty Ferri OFM, komisarz dla spraw zakonnych, który zaproponował Salwatorowi podróż na Sycylię⁵¹. Po wyrażeniu zgody i uzyskaniu pozwolenia, Salwator późnym wieczorem wyruszył w kolejną podróż, do Italii, którą ukończył w listopadzie 1565 r., przypluwając do portu w Pula na Sycylii⁵². Tam zamieszkał w klasztorze w Cagliari.

W ostatnich latach życia Salwator wiele przebywał w samotności i jeszcze ściślej wypełniał regułę zakonną⁵³. Gdy wychodził do miasta, przy okazji nauczał dzieci katechizmu oraz rozpalał i pogłębiał wiarę wśród pozostałych mieszkańców. Przystępował codziennie do Komunii świętej, co w tym czasie należało do rzadkości. W klasztorze wśród braci następowały nagłe uzdrowienia. Posiadał dar prorocstwa, a nawet poznał dzień swojej śmierci⁵⁴.

⁵⁰ *Święty Salwator z Horty* [3], s. 269: *Jakże dziwnie odbijał się szary habit zakonny i bosa noga sługi Bożego, od złotem litych jedwabów, od wspaniałych purpurowych płaszczów i gronostajowych żupanów królewskiego orszaku. Ale też jaki kontrast i w tym także, że prostota owa wchodziła przed majestat królewski opromieniona blaskiem takiej chwały, o jakiej żadnemu z tych dostojników ani nawet śnić się nie mogło, a także Kanonizacja św. Salwatora z Horty braciszka z Zakonu Braci Mniejszych Św. Franciszka*, s. 298: *Oto za życia swego został on zawezwany przez króla Filipa II i proszony był o to, ażeby modlił się za króla i naród cały hiszpański, by wiecznie wytrwał przy wierze Ojców swoich. Przrzekł to Święty z ochotą, zapewniając królowi błogosławieństwo Niebios.*

⁵¹ *Nowi święci Kościoła katolickiego*, s. 147: *Pod koniec swego życia przybył w towarzystwie generalnego komisarza obserwatorów na wyspę Sycylię. I tam czynił wiele cudów; Żywot św. Salwatora z Horty*, „Posłaniec św. Antoniego z Padwy” 1 (1938), s. 25: *Władze zakonne pragnęły uporządkować stosunki na wyspie Sycylii. Potrzeba było do tego zakonników karnych, którzyby wnieśli nowego ducha do tamtejszej prowincji zakonnej. W tym celu ojciec General wybrał komisarzem Sycylii ojca Wincentego Ferri z Walencji, polecając mu wybrać sobie odpowiednich braci ochotników prowincji barcelońskiej i walenckiej. Na życzenie przełożonych Katalonii do tej grupy został przydzielony także brat Salwator.*

⁵² *Święty Salwator z Horty* [3], s. 299.

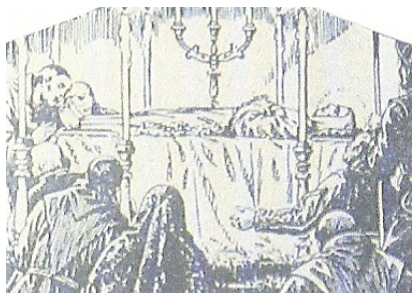
⁵³ *Nowi święci Kościoła katolickiego*, s. 147: *Regułę świętego Franciszka, na którą ślubował, święty Salwator zachował z niezwykłą ścisłością.*

⁵⁴ *Święty Salwator z Horty* [dalej: 4], „Dzwonek Trzeciego Zakonu” 10 (1938), s. 300: *Pewnej nabożnej matronie Kalgari, zdradził dzień swej śmierci; Żywot św. Salwatora z Horty* [dalej: 5], „Posłaniec św. Antoniego z Padwy” 1 (1939), s. 27: *Kiedy brat Salwator miał już pewność zbliżającej się śmierci, a nawet przewidział dzień, w którym umrze, poczuł tak wielką radość, że pobiegł natychmiast do kościoła i rzucił się do stóp Matki Boskiej i pozostał tam ponad trzy godziny, unosząc się nad ziemią. Na przemian płakał i śpiewał, taki był szczęśliwy.*

Zachorował nagle, przy jego łożu czuwali przez cały czas współbracia. Codziennie do chorego przybywał arcybiskup diecezji, wicekról i inne ważne osoby. Choroba trwała kilka dni⁵⁵, zmarł 18 marca 1567 r.⁵⁶

Po śmierci

Po zgonie trumnę z ciałem Salwatora wystawiono na katafalku w kościele, gdzie przez trzy dni tłumy ludzi *plynęły do trumny i całowały stopy Świętego oraz jego habit*⁵⁷. Po trzech dniach o. Jan Penna SJ, w obecności arcybiskupa diecezji i wicekróla, odprawił nabożeństwo żałobne i zwłoki zostały złożone do grobu.



*Salwator na katafalku*⁵⁸.

Dwa razy przenoszono doczesne szczątki Salwatora, pierwszy raz w 1717 r. do kościoła św. Maura, a w 1757 r. do kościoła Braci Mniejszych⁵⁹.

⁵⁵ *Żywot św. Salwatora z Horty* [5], s. 27: *Choroba brata Salwatora przyszła rzeczywiście nagle. Około 11 albo 12-go marca 1567 r., Salwatora pochwyciła gorączka i ból wewnętrzny. Odprawił spowiedź generalną z całego życia, potem zażądał wiatyku i ostatniego namaszczenia.*

⁵⁶ *Błogosławiony Salwator z Horty*, „Szkola Seraficka” 3 (1936), s. 68: *Pod koniec swojego życia przybył w towarzystwie swojego komisarza obserwantów na wyspę Sardinję. Opinia jego świętości i cudotwórczości już przed nim była tamtąd dotarla, i dlatego przyjęto go jako anioła z nieba. I tam uczynił jeszcze wiele cudów. Po dwuletnim pobycie na Sardynji umarł w Cagliari w r. 1567; Święty Salwator z Horty* [4], s. 301: *Zmierzech już zapadał, gdy Salwator złożył ręce jakby do modlitwy, oczy wznosił do nieba i głosem już słabnącym zawołał: „Panie! W ręce Twoje oddaję duszę moją!”. To rzekłszy westchnął raz jeszcze głęboko ... i zgasł cicho; Żywot św. Salwatora z Horty* [5], s. 28: *Przeszedł z ziemskiego wygnania do niebieskiej ojczyzny. Była wtedy godzina niesporów, w wigilię święta świętego Józefa, w piątek dnia 18 marca 1567 roku. Brat Salwator liczył tylko 47 lat życia; Święty Salwator da Hortia (Hiszpan), s. 174: *Św. Salwator zmarł w 1567 r. na Sardynii, gdzie zasłynął również z wielu cudów.**

⁵⁷ *Żywot św. Salwatora z Horty* [5], s. 28.

⁵⁸ Tamże, s. 29.

⁵⁹ *Święty Salwator z Horty* [4], s. 302; *Żywot św. Salwatora z Horty* [5], s. 28: tu podaje się inną datę, a mianowicie: *a poraz drugi, w roku 1758 do kościoła św. Rozalii, gdzie do tej pory spoczywa [1939].*

Kanonizacja

W 1586 r., po śmierci Salwatora, Franciszek Gonzaga OFM (1579–1587), generał Zakonu Braci Mniejszych, przesłał do papieża Sykstusa V (1585–1590) rejestr cudów i łask, które się przydarzyły za wstawiennictwem Salwatora. Papież wykaz ten zaaprobował 3 września 1586 r. dekretem *Cum sicut Nobis*⁶⁰.

W 1600 r. arcybiskup Cagliari oraz biskupi z Gerony, Tortozy i Barcelony rozpoczęli gromadzenie potrzebnych materiałów, aby wynieść Salwatora na ołtarze. Za sprawy związane z potrzebną dokumentacją odpowiedzialny był prowincjał Zakonu Braci Mniejszych z Sardynii, Dumas Serpi OFM.

W 1606 r. proces został zakończony i za poparciem króla hiszpańskiego Filipa III (1578–1621) i papieża Pawła V (1605–1621) kongregacja ogłosiła Salwatora błogosławionym.

W tym czasie napisano pierwszy życiorys Salwatora i namalowano obrazy z jego podobizną. W 1624 r. papież Urban VIII (1623–1644), na prośbę króla hiszpańskiego Filipa IV (1605–1665), zezwolił na od dawanie czci błogosławionemu. W 1711 r. Klemens XI (1701–1721) zaaprobował wcześniej podjęte decyzje, a w 1724 r. papież Benedykt XIII (1724–1730) zezwolił na odprawianie mszy św. w Cagliari (w Horcie i Santa Coloma de Farnes) i odmawianie brewiarza ku czci błogosławionego.

Przez kolejne lata w sprawie kanonizacji nie podejmowano żadnych starań, dopiero w 1882 r. papież Leon XIII (1878–1903) potwierdził wcześniejsze decyzje. Na początku XX w. za wstawiennictwem błogosławionego nastąpiły kolejne uzdrowienia, które zostały zbadane w procesie kanonizacyjnym⁶¹.

Salwator został kanonizowany 17 kwietnia 1938 r. przez papieża Piusa XI⁶², a liturgiczne wspomnienie świętego przypada 18 marca.

⁶⁰ *Święty Salwator z Horty* [1], s. 228.

⁶¹ *Żywot św. Salwatora z Horty* [5], s. 28–29.

⁶² *Święty Salwator z Horty* [4], s. 303; *Kanonizacja św. Salwatora z Horty braciszka z Zakonu Braci Mniejszych Św. Franciszka*, s. 295: *Radością wielką napelniony był też Zakon Św. Franciszka Braci Mniejszych, bowiem pokorny braciszek, św. Salwator z Horty pomnożył zastęp Świętych serafickiego zakonu, którego był synem; Święty Salwator z Horty* [2], s. 222; *Trzej Święci*, s. 218: *Do siedzącego na tronie Najwyższego Pasterza, przystępuje kardynał – prokurator kanonizacji i prosi Papieża o wpisanie czyli zaliczenie trzech Błog. w poczet Świętych. Po twierdzącej odpowiedzi sekretarza papieskiego, odmawiamy litanie do WW. Świętych aż do Baranku Boży. Po litanii tenże kardynał – prok. ponawia swą prośbę przed wyższą instancją i następuje wezwanie do Ducha Św. „Veni Creator Spiritus”. Po trzeciej i ostatniej próbie, przed najwyższą instancją, następuje przez samego Namiestnika Chrystusowego tzw. „Proklamacja”, czyli właściwe ogłoszenie nowych świętych.*

Niezwykłe zdarzenia

Są święci, którzy zajaśnili wielką erudycją, wymową lub nadzwyczajnymi dziełami. Salwator przez prostotę i pokorę doszedł do szczytów świętości, którą Bóg nagroził mocą czynienia cudów. Nieczęsto można spotkać takiego świętego, za którego wstawiennictwem było tyle uzdrowień i cudów. W miejscowościach, gdzie przebywał, przychodziły tysiące ludzi kalekich i chorych, błagających o ratunek. Salwator *proces* uzdrowienia zawsze zaczynał od osobistego nawrócenia każdego proszącego o uzdrowienie, a potem osobiście polecał wszystkie sprawy Bogu i błogosławił⁶³. Również po jego śmierci następowało wiele cudownych uzdrowień⁶⁴. O niektórych wspomniano w czasopiśmie i zostały one poniżej przedstawione.



Salwator uzdrawia⁶⁵.

Pod tym akcie intonuje Papież: „Te Deum”. „Te Deum laudamus” – „Ciebie Boga chwalimy”, płynie hen... do stóp Najwyższego, Chrystusa Zmartwychwstałego, a przez wstawiennictwo trzech Świętych: św. Andrzeja Boboli, św. Jana Leonardiego i św. Salwatora z Horty; Kanonizacja św. Salwatora z Horty braciszka z Zakonu Braci Mniejszych Św. Franciszka, s. 294: Wielką radością rozbrzmiewała w Wielką Niedzielę Bazylika Watykańska Św. Piotra, bowiem trzech nowych przybyło mu Świętych ogłosił z Katedry swej miłościwie nam panujący Ojciec święty Pius XI; Nowi święci, „Rodzina Seraficka” 6 (1938), s. 170.

⁶³ *Nowi święci Kościoła katolickiego, s. 147: Liczne cuda, które czynił, za wezwaniem Trójcy Przenajświętszej i po uprzednim skłonieniu chorego do przyjęcia sakramentów świętych, świadczą o jego heroicznej wierze w wszechmoc Bożą, o jego ufności w miłosierdzie Boże, o jego miłości względem bliźnich, których najpierw uzdrawiał na duszy, potem dopiero na ciele.*

⁶⁴ *Żywot św. Salwatora z Horty [5], s. 28: Zaraz po jego śmierci, kiedy tylko został złożony do grobu, zaczęły dziać się nowe cuda. Podczas gdy jego kult wzrastał, sława jego cudów szła poprzez całą Sardynię, całą Hiszpanię, szczególnie w Coloma di Farnes, Horcie, w Geronie, w Tortozie, Walencji, Barcelonie, a także we Włoszech w Genui, w małym miasteczku Orta i w Atelli na wsł.*

⁶⁵ *Żywot św. Salwatora z Horty, s. 261.*

Zgodnie ze zwyczajem panującym w klasztorze barcelońskim, dzień Nowego Roku obchodzono szczególnie uroczyście. Z tej okazji kanclerz Katalonii przysyłał co roku hojny dar dla zakonu. Jego życzeniem było, aby w zamian za to po nabożeństwach zakonnicy przygotowali wystawne przyjęcie dla współbraci i dworu kanclerza.

W związku z tym gwardian wydał odpowiednie dyspozycje dotyczące przybycia gości i udał się na modlitwy. Niestety, stało się nieszczęście, ponieważ zachorował brat kucharz. Chory polecił Salwatorowi zanieść klucze do kuchni przełożonemu, a także poprosił o wyznaczenie innego zakonnika, który przygotowałby obiad. Jednak Salwator wszedłszy do kościoła, całkowicie zapomniał o przekazaniu kluczy i zaczął się modlić. W kościele spędził ponad pół dnia i dopiero dziwne poruszenie wyrwało go z modlitewnej zadumy i wtedy przypomniał sobie o niewypełnionym zadaniu. Wstał natychmiast z klęczek i chciał udać się do przełożonego, lecz już nie zdążył, ponieważ wzburzony i zdenerwowany gwardian przyszedł do kościoła. Pod wpływem gniewu prowadził wystraszonego brata do kuchni. Jednak gdy dotarli na miejsce, nie mogli wyjść ze zdziwienia. Zastawa była przygotowana, łącznie z wybornym posiłkiem⁶⁶. Nikt z obecnych nie potrafił wyjaśnić tego zdarzenia, a zmartwiony Salwator w kącie kuchni dalej klęczał i martwił się, czy nie zostanie usunięty z zakonu. Tylko ingerencja Boża spowodowała, *kiedy święty ten nowicjusz w prostocie serca szukał królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, ta reszta, o której wspomina Pan w Ewangelii, została braciom w klasztorze cudownie przydana*⁶⁷.

Do brata Salwatora przybywali głusi, ślepi, niemi i inni ludzie obciążeni różnymi dolegliwościami. Chorzy, nad którymi robił znak krzyża, wracali natychmiast do zdrowia. Wieści o uzdrowieniach bardzo szybko rozchodziły się po okolicznych miejscowościach. Bywały dni, iż chorych przybywały *setki i tysiące*⁶⁸.

Pewnego dnia Salwator udał się przed klasztor, gdzie spotkał zamężnego obywatela miasta, który powiedział: *Bracie Salwatorze! syn mój, jedyne dziecko, promyk oka mojego umiera. Proszę cię westchnij do nieba, a jeśliś łaskawy, pójdz ze mną i włóż ręce na chore dziecię*⁶⁹.

⁶⁶ *Święty Salwator z Horty* [2], s. 225: Gwardian wziął klucze z rąk Salwatora, wszedł do kuchni i oto jego oczom przedstawił się taki widok: wszystkie potrawy były przygotowane, przyrządzone, rozłożone na półmiskach lepiej niż innym razem. Nie pozostawało nic innego, jak tylko uderzyć w dzwon i poprosić wszystkich do refektarza.

⁶⁷ *Błogosławiony Salwator z Horty*, s. 67; *Święty Salwator z Horty* [1], s. 223–224.

⁶⁸ *Błogosławiony Salwator z Horty*, s. 67.

⁶⁹ *Święty Salwator z Horty* [2], s. 226–227.

Po tych słowach Salwator wraz z rodzicem udał się do jego mieszkania i tam pomodlił się przy łóżku ciężko chorego. Po czym powiedział rodzicom, aby wierzyli i modlili się w intencji ich dziecka. Następnie pospiesznie oddalił się z mieszkania. Po chwili chłopak otworzył oczy i usiadł na łóżku, a choroba zniknęła bez śladu. Zaskoczeni tym zdarzeniem rodzice próbowali odnaleźć zakonnika, niestety, w tym dniu nie było go w klasztorze⁷⁰.

Podczas kwesty niedaleko miejscowości Galera Salwator spotkał chorą na febrę dziewczynkę. Po odmówieniu z nią *Zdrowaś Maryjo* chora została natychmiast uzdrowiona⁷¹.

Pewnego razu podano Salwatorowi owoc granatu, który został przez niego podzielony na kilka części. Podczas tej czynności popadł w zachwyt i mówił o doskonałości Królestwa Bożego. Wypowiadając słowa, uniósł się wysoko nad ziemię, trzymając w jednej ręce nóż, a w drugiej owoc granatu. W milczącej ekstazie pozostał przez pewien czas⁷².

W rejestrze największych cudów odnotowano: dwa przypadki wskrzeszenia, kilkanaście ludzi konających, którzy powrócili do życia, uzdrowienie 123 chromych, odzyskanie słuchu przez 35 osób, odzyskanie wzroku przez 30 osób oraz *nadto niezliczona liczba różnego rodzaju uzdrowień, wśród tych było jedenaście osób uwolnionych od złego ducha*⁷³.

Inne zdarzenie związane było z osobą duchowną. Do Horty przybył ks. Stefan Paschalis, u którego podejrzewano chorobę nowotworową twarzy. Salwator, gdy zobaczył księdza, szybko do niego podbiegł i poprosił, aby udał się z nim w miejsce wolne od ludzi. Następnie przekazał: *Ależ księżu, ksiądz jesteś w ekskomunie! Proszę się wypowiadać, pojednać z biskupem swoim, a choroba sama ustąpi*⁷⁴. Po spełnieniu

⁷⁰ Tamże, s. 226: *Salwator wzruszony wszedł do domu i zobaczył chorego chłopczyka; położył chłopczykowi jedną rękę na czole, zwrócił oczy do nieba, odmawiając szczerze i gorąco jedno Zdrowaś Maryjo. Następnie zwrócił się do ojca, pocieszając, by miał wiarę i ufność w Bogu, wszystko minie. Wyszedł następnie, udając się do klasztoru. Po jego wyjściu, zdziwieni rodzice spostrzegli, że choroba ich synka nagle znikła, nie zostawiając najmniejszego śladu.*

⁷¹ Święty Salwator z Horty [1], s. 227.

⁷² Tamże, s. 232.

⁷³ Święty Salwator z Horty [1], s. 236; Żywot św. Salwatora z Horty, s. 263: *W procesie (Sum. p. 149) podano przykłady dwóch umarłych wskrzeszonych, kilku konających uzdrowionych, uzdrowienie 123 paralityków; 35 głuchoniemych, 30 niewidomych od urodzenia, później wiele rachitycznie chorych, moc ludzi wyleczonych z ran, a także uwolnienie 11-tu opętanych przez złego ducha; Kanonizacja św. Salwatora z Horty braciuszka z Zakonu Braci Mniejszych Św. Franciszka, s. 298.*

⁷⁴ Święty Salwator z Horty [1], s. 237.

wypowiedzianych słów skruszony kapłan powrócił do zdrowia i następnie wielokrotnie dawał innym świadectwo o swoim uleczeniu.

Podczas krótkiego pobytu Salwatora w klasztorze w Reus jeden z braci śmiertelnie zachorował. Po wyczerpaniu wszystkich możliwych środków do jego celi przyszedł Salwator. Po odmówieniu *Zdrowaś Maryjo* i uczynieniu znaku krzyża chory został uzdrowiony⁷⁵.

W trakcie procesu przed sądem inkwizycyjnym w Barcelonie straż więzienna wprowadziła na salę sądową dwóch mężczyzn, ślepego i głuchoniemego. Gdy nastała cisza, inkwizytor zwrócił się do Salwatora, aby nad kalekami uczynił znak krzyża. Następnie chorych osobno podprowadzono do zakonnika, który nad każdym z nich odmówił w ciszy *Zdrowaś Maryjo* i błogosławił ich. Obydwoje zostali całkowicie uzdrowieni⁷⁶.

W jednym z klasztorów sióstr klarysek słychać było od dłuższego czasu niepokojące hałasy i różnego rodzaju głosy. Zaniepokojone siostry poinformowały o sprawie sąsiada z zamku, którym był Franciszek Borgiasz (późniejszy generał zakonu jezuitów i święty). Wtedy Borgiasz zaprosił Salwatora do Gandii, aby polecić siostry jego modlitwom. Wstawiennictwo Salwatora sprowadziło *trwały spokój do klasztoru sióstr zakonnych, tak dotąd niepokojonych przez złego ducha*⁷⁷.

W czasie podróży statkiem na Sardynię zerwała się wielka burza i wystąpiło zagrożenie zatopienia statku. Wówczas, za wstawiennictwem Salwatora, poprzez jego modlitwę i znak krzyża uspokoiły się żywioły⁷⁸.



*Salwator ucisza burzę*⁷⁹.

⁷⁵ *Święty Salwator z Horty* [3], s. 267.

⁷⁶ Tamże, s. 268.

⁷⁷ *Święty Salwator z Horty* [4], s. 297; *Święty Salwator z Horty* [3], s. 272.

⁷⁸ *Święty Salwator z Horty* [4], s. 299; *Żywot św. Salwatora z Horty* [5], s. 25.

⁷⁹ Tamże.

Pewnego dnia gwardian z klasztoru w Cagliari zabrał ze sobą Salvatora do domu znajomej kobiety, która widząc ubogiego zakonnika z bosymi, zmarzniętymi nogami, kazała natychmiast przynieść piecyk i postawić go obok Salvatora. Podczas rozmowy gwardiana z kobietą Salwator położył bosc nogi na bardzo gorący piecyk. Gdy gospodyni zobaczyła, co się stało, przerażona krzyknęła, a Salwator odpowiedział: *Zupełnie słusznym jest, że gdy wy wychwalacie pewne stworzenie pełne niedoskonałości, ja chwałę mojego Stwórcę. Ten ogień wcale mnie nie pali, tak jak mnie nie podniecają wasze pochwały*⁸⁰.

W Cagliari, za wstawiennictwem zakonnika, został uzdrowiony człowiek niewidomy od urodzenia⁸¹, a także dokonały się uzdrowienia następujących osób: Salvatora del Prette z choroby malarii (1883), Rafała Ferrara z tężca (1904), Franciszki Silvestri z bronchitu (1907), Mario Piras z gruźlicy (1931) i Aurory Secchi ze szkarlatyny (1933)⁸².

Pamięć o świętym

O pamięci dla św. Salvatora z Horty świadczyły obchody jubileuszowe. Czasopisma tercjarskie jedynie o nich zasygnalizowały.

Zgodnie z rozporządzeniem generała Zakonu Braci Mniejszych i odezwy prowincjała Metodego Sikory OFM urządzono we Lwowie trzydniowe uroczystości ku czci św. Salvatora z Horty. Uroczystości odbyły się w dniach 1–3 października 1938 r. Codziennie przed ołtarzem św. Salvatora była odprawiana msza św. wotywna, a wieczorem głoszone kazania ku czci świętego. Uwieńczeniem triduum był dzień św. Franciszka z Asyżu. Specjalnie na uroczystości został przystrójony w barwy papieskie ołtarz, a także oświetlono obraz świętego. W tym czasie rozprowadzano życiorys i obrazki z podobizną nieznanego dotąd we Lwowie świętego. W uroczystościach brało udział wielu wiernych, a wśród nich Trzeci Zakon św. Franciszka z Asyżu i Stowarzyszenie Akcji Katolickiej⁸³.

W liście Leonarda Marii Bello OFM (1933–1944), generała Zakonu Braci Mniejszych, z 17 maja 1938 r., wydanym z okazji rocznicy

⁸⁰ Tamże, s. 26.

⁸¹ *Święty Salwator z Horty* [4], s. 300: *którego przed tem święty naklonił do pokuty, wyjawiając mu jego ukryte, ale wielkie grzechy.*

⁸² *Żywoł św. Salvatora z Horty* [5], s. 29.

⁸³ *Lwów*, „Dzwonek Trzeciego Zakonu” 11 (1938), s. 329.

kanonizacji Salwatora z Horty, zostały przedstawione niektóre z cech świętości Salwatora⁸⁴.

18 marca 1939 r. po raz pierwszy w całym Kościele katolickim, uroczystie obchodzono święto św. Salwatora z Horty ustanowione przez papieża Piusa XI⁸⁵.

Wydawnictwa o Salwatorze

Z okazji kanonizacji Salwatora z Horty został napisany przez Fidelisa Kędzierskiego OFM życiorys świętego, który rozprowadzał „Dzwonek Trzeciego Zakonu”⁸⁶.

Niektóre z czasopism tercjarских zamieszczały na swoich stronach informacje dotyczące oferty wydawniczej, która niestety była bardzo uboga, a mianowicie: *Św. Salwator z Horty* – 0,80 zł⁸⁷.

⁸⁴ *Święty Salwator z Horty* [1], s. 230–231: *Mąż to był głębokiej pokory, dziecięcej prostoty i wielkiej modlitwy, opartej o ducha pobożności. 1. Z pokory wylania się cnota franciszkańskiego posłuszeństwa posunięta do heroizmu. I to posłuszeństwo pokorne, stało się źródłem i przyczyną sprawczą świętości Salwatora z Horty. „Mąż posłuszny opiewał zwycięstwo” (ks. przyp. r. XXI w. 28). 2. Podobnie jak z pokory posłuszeństwo wyrasta, tak z prostoty i posłuszeństwa wylania się i jaśnieje czystość. Jest to głos nie ludzki, ale Boży, który tak naucza. Mówi to bowiem Duch św. „Kto chodzi w prostocie, bezpiecznie chodzi” (ks. przyp. roz. X w. 9). A Pan nasz woła: „Błogosławieni czystego serca” (Mat. V. 8). 3. Z czystości serca, z prostoty i niewinności, rodzi się zupełnie naturalnie duch modlitwy. Serce niezemskimi troskami zajęte wlatuje siłą rzeczy do nieba „ku pożądaniom wzgórz wiekuistych”. 5. Jeżeli nasza rozmowa jest w niebiesiach, a serce przyzwyczajają się z wolna tam pozostawać utkwione, skąd prawdziwa radość spływa, wówczas to, wszystko co ziemskie, traci w oczach naszych na wartości, z modlitwy i z ducha pobożności wylania się ubóstwo. Cudowna to – Chrystusowi Panu i świętemu Franciszkowi najdroższa cnota, która człowieka z ziemi dźwiga do Boga, a Boga sprowadza z nieba do serca ubogiego.*

⁸⁵ *Św. Salwator z Horty* [dalej: 6], „Dzwonek Trzeciego Zakonu Organ Tercjarstwa i Misji Franciszkańskich” 3 (1939), s. 68.

⁸⁶ *Polecamy*, „Dzwonek Trzeciego Zakonu” 11 (1938), s. 308: *Święty Salwator z Horty, życiorys, napisany z okazji kanonizacji, przez o. redaktora F. Kędzierskiego. Życiorys w cenie 80 gr jest do nabycia w naszej redakcji; Święty Salwator z Horty, „Dzwonek Trzeciego Zakonu Organ Tercjarstwa i Misji Franciszkańskich” 1 (1939), s. 33; 2 (1939), s. 65; 3 (1939), s. 97; 4 (1939), s. 129; 5 (1939), s. 161; 6 (1939), s. 193.*

⁸⁷ *W redakcji Dzwonka Trzeciego Zakonu, „Dzwonek Trzeciego Zakonu Organ Tercjarstwa i Misji Franciszkańskich” 2 (1939), s. 65; Św. Salwator z Horty [6], s. 68: w przeciągu miesiąca marca i kwietnia życiorys ten będzie w cenie znacznie niższej, mianowicie będzie kosztował tylko 60 gr; K. Krukowski, *Nowe książki, „Pochodnia Seraficka” 11 (1938), s. 353: Pierwszy żywot tego Świętego w języku polskim, który może w pełni nosić nazwę życiorysu, wydał O. Fidelis Kędzierski, O.F.M. Dziełko to mimo swej niewielkiej objętości jest – o ile to w takich granicach możliwe wiernym zobrazowaniem błogosławionego życia tego Świętego i jego cnót heroicznych, a oprócz wielkiej wartości rzeczowej, odznacza się ono również dużymi walorami i językowymi i pięknym stylem.**

Zakończenie

Cnota pokory szczególnie wyraźnie jaśniała w św. Salwatorze. Bóg obdarzył go władzą czynienia wielu tysięcy cudów i złożył ją w osobę ubogiego braciszka franciszkańskiego. Został Salwator przez Kościół uznany za wzór pokory i poddania się woli Bożej. Pomimo wielu przeciwności, niepowodzeń i wzgardy dawał przykłady cierpliwości. Był bohaterem gorliwości apostołskiej, którego cuda przyczyniały się do pojednania grzeszników z Bogiem.

Postać św. Salwatora z Horty w czasopismach tercjarskich okresu międzywojennego (1918–1939) została przedstawiona głównie z okazji jego kanonizacji w 1938 r. Pozostałe opublikowane informacje o świętym, a zapisane na kartach czasopism, były jednostkowe i skromne w wiadomości o ubogim zakonniku.

Summary

As masters of the spiritual life teach us, the essence of holiness is love for God above all. Each saint demonstrates the power, goodness and wisdom of his or her creator. One of such outstanding figures, completely devoted to God and others, was Salvador of Horta, a poor Spanish Franciscan. He was canonised on 17th April 1938 by Pope Pius XI (1922–1939). The canonisation took place during the civil war in Spain, which had an enormous influence on the Catholic church. Among the persecution victims were several bishops as well as over six thousand Diocesan priests, monks and nuns along with thousands of lay believers. Over two thousand churches were demolished.

Polish tertiary magazines of the interwar period (1918–1939) played many important roles including those related to formation and pastoral care; moreover, they provided information on the situation of the church and presented the lives of saints and blessed people. Each obedience of the First Order of Franciscan Friars in Poland published its own tertiary magazine; altogether 13 titles were published by the monks.

A presentation of the life of Salvador of Horta (1520–1567) through the Polish tertiary magazines of the interwar period can greatly contribute to our knowledge of this remarkable person. The information found in those periodicals and analysed by the saint's contemporaries often came from stories and legends.

This article presents the most significant events from the saint's life and those that took place after his death. Furthermore, it offers information related to the canonisation as well as descriptions of extraordinary events connected with Saint Salvador. The article also includes illustrations, further reading proposals and information on ceremonies held in memory of Saint Salvador.

